

Dwie szklaneczki wina

Kalina Jędrusik

W tym mieście, w którym się spotkamy,
za rok, za chwilę kto to wie
wtem zatrzymają się zegary
i wszystko będzie jak we śnie:

Więc będą dwie szklaneczki wina,
i trochę śmiechu, trochę łez...
może pójdziemy gdzieś do kina,
może w straganie kupisz bez...
Może nocą gdzieś na moście
pomilczymy o miłości,
może powiesz coś od rzeczy,
może nie...
I przez te dwie szklaneczki wina
nagła wesołość dwojga serc.

W tym mieście, gdzie się rozstaniemy,
za rok, za chwilę, może dziś,
nic się nie stanie, nic nie zmieni,
jak gdybyś wcale nie miał iść:

Znów będą dwie szklaneczki wina
i trochę śmiechu, trochę łez...
Może pójdziemy gdzieś do kina,
może w straganie kupisz bez...
Może nocą gdzieś na moście
pomilczymy o miłości,
może powiesz coś od rzeczy,
może nie...
I przez te dwie szklaneczki wina
będziemy śmiać się aż do łez,
bo przecież to nie nasza wina